

# Krzysztof Zalewski, Na całych jeziorach ty

Na całych jeziorach — ty,  
o wszystkich dnia porach — ty.  
W marchewce i w naci — ty,  
od Mazur do Francji — ty.

Na co dzień, od święta — ty,  
i w leśnych zwierzętach — ty.  
I w ziołach, i w grzybach  
nadzieja, że to chyba ty.

We wróżbach i w kartach — ty,  
na serio i w żartach — ty.  
W sezonie i potem,  
przed ptaków odlotem,  
na wielką tęsknotę — ty.  
Zawsze ty.

A w kącie kto stoi? — Ja.  
Kto się niepokoi? — Ja.  
W kuchennym lufciku — ja,  
w paskudnym wierszyku — ja.

A rozum kto traci? — Ja.  
Kto łąą się bławaci? — Ja.  
I kto czeka z pieczenią  
mazurską jesienią? — Ja.

Zielono od marzeń mych,  
na kładce i w barze — my.  
Do pary, nie w parze,  
bezseni żeglarze,  
na całych jeziorach — my.  
Jednak my.